

GiTy, Ja to Ja

Na dworze ciemno, bezkres szarości
Więc pomykam po ulicach i przecznicach
Zapierdalam na granicach możliwości
W gości do Lazy bo dzisiaj
Impra za friko więc Cmon ekipo
To nie czary-mary stary, to kolejne wydanie
Będzie wyjebanie!
Minut temu kilkanaście było żarłwiaście
Odwiedziły nas dupencje działające na potencje
Grubo! Ta noc będzie trwała długo
Muza gra i tak ma być
Dziś mam wszystko w dupie
Chrup, chrup, chrupie Paluszki solone
Bujając się w rytmy przesadzone
Zrodzone z głośnika z ktłrego się wymyka muzyka-l
To jest tekstu szum połączony z bitu trasą
Potrłajny pułap
R A P
Gdy browar się leje
Gdy bawią się wszyscy przyjaciele
Zajebiście tu jest
Nikt nie kropi z oczu łez
Głośniki rozbujane od podłogi do sufitu
Nie będę wciskał kitu jak lkar z tego mitu
To ja Gie-i-Te-igrek,
Znaczenie jak lek
Bo ja GiTy,
Moja przeszłość to nie kity
Co ja GiTy w przeszłości robiłem
Z tego dawno się rozliczyłem
Bo byłem innym człowiekiem w mroku Mordoku pogrąż
Oblężonym przez szarość rzeczywistości
W złości, bez chwilowej radości
Ale to się zmieniło, moje żydzie się odmienił
A tamte dni, choć nie zapomnę ich
Przeminęły, prysnęły, zniknęły
Z cichym szumem wraz z bitem nowej ery
Witamy w naszych progach
Nie ma mowy o nas jak o bogach
Jesteśmy zwykli, szarzy
Każdy z nas o hip-hopie tylko marzy
Wspominałem o imprezie
Ale nie ciekawie ona lezie
Więc w temacie nie zostanę tylko przejdę na drugą farn
Bo niby laski wyjebane
Tyle że już kompletnie zalane
Pora na drugą zmianę ale dłużej tutaj nie zostanł
Spierdalam do kwadratu polickiego
Tam gdzie mają mnie obecnie zameldowanego
Nic tu po mnie
Nie wiem co tu robię
Spierdalam!
Tyle powiem
Pożeganie pierwsza klasa
Nara
Siema
Respekt na plecy i jazda
Witamy w naszych progach
Nie ma mowy o nas jak o bogach
Jesteśmy zwykli, szarzy
Każdy z nas o hip-hopie tylko marzy